

Nie dowiemy się, ile jest łośi w Polsce

W tym roku, po raz kolejny, nie poznamy rzetelnych danych dotyczących liczebności łośia w Polsce – informują organizacja ekologiczna WWF Polska, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz koalicja Niech Żyją!.

W tym roku, po raz kolejny, nie poznamy rzetelnych danych dotyczących liczebności łośia w Polsce - informują organizacja ekologiczna WWF Polska, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz koalicja Niech Żyją!. Zapowiadane przez Ministra Środowiska liczenie łośi w jego kluczowych ostojach zostanie przeprowadzone według starych zasad, które budziły wiele zastrzeżeń środowisk naukowych, a ich wyniki nie są uznawane za reprezentatywne. Z kolei liczenie na obszarach podległych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, chociaż ma być wykonane w oparciu o właściwy dobór miejsc liczeń, będzie dotyczyć zwierząt, które mogą stanowić jedynie około 1/7 populacji tego gatunku żyjącej na wschód od Wisły. Liczenia przygotowywane są w wielkim pośpiechu, co stwarza dodatkowe ryzyko niewłaściwego przeprowadzenia pędzeń.

Zapowiedź resortu środowiska z ubiegłego roku, że liczenia zostaną powtórzone i dowiemy się ile łośi żyje w Polsce nie zostanie zrealizowana. Kluczowe miejsca w Polsce w województwie podlaskim i warmińsko-mazurskim, gdzie zagęszczenie łośia jest największe, nie zostaną odpowiednio zinwentaryzowane. Liczenia odbędą się na tych samych powierzchniach co poprzednio, choć ich wybór nie był dokonany w sposób właściwy, zgodny z zasadami pobierania reprezentatywnych prób. To z kolei sprawia, że wyniki tych liczeń nie będą użyteczne dla potrzeb ogólnopolskiej inwentaryzacji. Wyniki te mogą też być w sposób sztuczny zawyżone.

Pędzenia próbne mogą być precyzyjną metodą szacowania liczebności łośi dopiero przy zagęszczeniu powyżej 7 osobników na 1000 ha powierzchni. Problem w tym, że takie zagęszczenie występuje w Polsce jedynie w 14 powiatach. Tym bardziej więc powinno się pędzenia te dobrze przygotować, uwzględniając losowy wybór powierzchni pędzeń i charakterystykę terenu, obejmując nie tylko obszary lasów należących do Skarbu Państwa, ale też lasów prywatnych. Nie mogą być to też obszary przylegające do siebie, i takie, w których wiadomo, że łośie gromadzą się zimą w dużych ilościach.

Uważamy, że zapowiadane liczenie nie pozwoli odpowiedzieć na pytanie, ile mamy łośi w Polsce, a koszty poniesione w związku z takim działaniem są nieuzasadnione w sytuacji, kiedy z góry wiadomo, że będą obciążone systematycznym błędem. Bez wdrożenia zgodnego z regułami statystyki sposobu liczenia, przeciwko czemu oponowała RDLP Białystok, nie będziemy mogli dowiedzieć się jaka jest faktyczna liczebność łośia w Polsce, ani oszacować możliwego marginesu błędu tej oceny. Natomiast próba ustalenia systemu doboru powierzchni próbnych do pędzeń, które zostaną przeprowadzone na terenie znajdującym się pod kontrolą RDLP Lublin, była podjęta w bardzo krótkim czasie, i na tym etapie wymaga uważnej weryfikacji i ewentualnych poprawek. Na problemy z uzyskaniem właściwych wyników, przy takim terminarzu działań, zwracał też uwagę dyrektor RDLP Lublin, w czasie spotkania, które odbyło się w dniu 4 lutego tego roku

mówi Paweł Średziński z WWF Polska.

Łoś jest w Polsce gatunkiem łownym, ale nadal obowiązuje moratorium na jego odstrzał. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Ministerstwo Środowiska chciało pozwolić na strzelanie do łośi,

ale w rezultacie społecznego sprzeciwu, wstrzymało swoją decyzję, nakazując ponowne liczenie tych zwierząt. Organizacje pozarządowe, które sprzeciwiały się odstrzałowi łosia i część ekspertów zwracali uwagę na potrzebę ponownej weryfikacji metod liczenia. Zwolennicy odstrzału łosia argumentowali, że wystarczającym powodem do odstrzału mają być szkody wyrządzane przez te zwierzęta, zwłaszcza na obszarach leśnych.

Istnieją sposoby na zapobieganie szkodom oraz na rozwiązywanie spraw związanych z ewentualnymi sytuacjami konfliktowymi, wynikającymi z obecności łosia. Liczenie łosi nie powinno też być dyktowane zamiarem przywrócenia odstrzału, ale przede wszystkim rzetelnym monitoringiem sytuacji tego gatunku w Polsce

dodaje Sylwia Szczutkowska ze Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Więcej informacji:

Paweł Średziński, WWF Polska, tel. 604 631 633, e-mail: psredzinski@wwf.pl

Sylwia Szczutkowska, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

tel. 512 281 664, e-mail: sylwia@pracownia.org.pl